

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odnośnikiem do domu 450 mk. Miesięcznie pod opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Do Braci Włościan!

Kiedy cztery lata temu powstało „Zjednoczenie włościan” marzyliśmy o tem, aby w Polsce całej rozwinął się potężny, zdrowy ruch włościański. Ani siły nasze, ani też warunki pracy nie zezwalały na to, abyśmy mogli dokonać tego sami. Połączyliśmy się z P. S. L. „Piast” i stwierdzić musimy, że nasze marzenia spełniają się. Ruch ludowy włościański rozbudzony żyje i na Litwie i na Białej Rusi i na Wołyniu i w Małopolsce, zarówno wschodniej jak i zachodniej, na obu Śląskach, cieszyńskim i górnym, u nas i na Pomorzu. A więc cała Polska ogarnięta płomieniem czystej idei.

Zawsze nas, jako mieszkańców ziemi będącej kolebką Piasta, żywo obchodziło to, czy nasz ruch ma podłoże 1) państwowe, 2) narodowe, 3) katolickie. Uważaliśmy bowiem i uważamy, że te trzy podstawy działania politycznego mogą sumienie zaspokoić i pracy naszej trwałość zapewnić, do czego bezwzględnie dążyć będziemy wszelkimi siłami.

Jeżeli chodzi o naszą państwowość, to ona nie ulega wątpliwości. Zarówno prasa nasza, jak i poszczególni działacze nasi nigdy państwu nie grozili, ni słowem, ni pięścią, ni wyzwiskami, od jakich niestety roi się w gazetach. My zawsze równo sobie ważymy interes państwa i nasz własny. Jeżeliby państwo — co nie дай Boże — padło przypadkiem, to padniemy i my z naszym dobytkiem i życiem, bo fala bolszewizmu i anarchii — to nie postrach, ale leci ona tam, gdzie nie ma silnej grobli państwowej i sprawiedliwej władzy.

Co się zaś tyczy narodowości, to chyba tu dowodów nie potrzeba. Jak rybce woda potrzebna — tak nam włościanom w całej Polsce narodowość jest czemś, co Polak ze sobą na świat przynosi, czy pod polskim się rodzi niebem czy też na obczyźnie z piersi matki polki miłość do kraju czerpie.

Trzecia sprawa bardzo ważna. Religję uważamy za postawę etycznego i moralnego życia. Gdzie brak religii i wiedzy — tam powstaje nędza duchowa — tam o zdrowiu moralnym mowy być nie może. Dlatego też, chcąc, aby nasze społeczeństwo polskie było pod względem moralnym jak najczystsze — uważamy religję za konieczny czynnik w życiu prywatnym, w szkole, w życiu społecznym i państwowym. To zupełnie wyraźnie przewiduje program nasz wspólny P. S. L. Gdyby tego nie było, mielibyśmy poważne wątpliwości co do wartości ruchu ludowego. Jednak są ludzie i to światli, którzy nam zarzucają właśnie słabe akcentowanie religijności. My nie wierzymy, aby oni to robili z przekonania, robią to z nienawiści ku nam i względów taktycznych, ponieważ inaczej nie znajdą poza oszczerstwami ani jednego słowa zarzutu dla naszego programu i całego ruchu ludowego. Mogą znaleźć winy i wady jednostek, a złe są wszędzie, w każdej partii, ale nie znajdują ich w całości stronnictwa.

A więc czyści pod względem państwowym, narodowym i religijnym — przejdźmy teraz do dziedziny innej.

Gromadę wszelką prócz ideałów łączyć musi także coś, co daje pracę, chleb, odzienie i tym podobne materialne a konieczne warunki życia. Taką wielką gromadą w Polsce jest lud. Prócz owych trzech ideałów: państwo, naród i religia — łączy tę warstwę, lud wiejski i jego synów materialne warunki życia.

Temi materialnymi warunkami to są: możliwość intensywnej pracy na odpowiednim warsztacie, i dobrobyt materialny jako konieczna podstawa bytu zbiorowego. Nie można sobie Polski wyobrazić bez ludu w niej żyjącego, niewyposażonego w te warunki materialne.

Zdobywanie tych warunków łączy nas w gromadę świadomą swoich celów nie egoistycznych, ale owszem społecznych. Od unormowania bowiem materialnych warunków rozwoju życia ludu, zależy jego stopień siły, nie tylko materialny ale przede wszystkim moralny. Tylko zamożne społeczeństwo może pozwolić sobie na rzetelną oświatę i szkoły jaknajlepsze. Przy biedzie i nędzy nie można marzyć o ideałach. Walka więc o zdobycie warsztatu pracy jest moralną i konieczną dla unormowania stosunków w Polsce.

Obroń interesów rolnictwa, troska o szkolnictwo fachowe, nade wszystko to, co już powinno być przeprowadzone, t. j. reforma rolna — oto materialne cele naszego ruchu politycznego. Pomniejmy liczbę nędzarzy i wzbogaconych na paskarstwie bogaczy — to rzecz i Boska i ludzka. — Dać możliwość pracy tym, którzy nie mają jej na własnym dostatecznym warsztacie pracy i zmusić do pracy tych, którzy nie pracują, a wszystkie zyski do swojej kieszeni chowają, — to rzecz sprawiedliwości i Boskiej i ludzkiej.

Idziemy więc do walki wyborczej nie z pełną garścią obietnic, czy pięknie brzmiących hasel — ale z pełną świadomością, że państwowość, narodowość i religijność rozkrzewia się i umocnia jedynie wtedy, jeżeli lud w Polsce uzyska takie warunki życia, że zgimie nędza, ludzie zdobędą pracę także i na swoim warsztacie, zapanuje dobrobyt. Usunie się wyzysk paskarski, wyzysk zarówno popełniany na konsumencie, jak i producencie, słowem, jeżeli „chleba naszego powszedniego” pozwoli nam Bóg przy naszej pracy w dostatecznej ilości.

Nie rzucamy słów na wiatr. Nie chcemy bałamucić. Chodzi tu jednak o sprawy tak ważne, że każdy mieszkaniec wsi w swoim własnym interesie stanąć winien, jak żołnierz do apelu. Jest nas dość liczba pokaźna! Pokażmy jednak, że my nie jeno liczbą, ale i siłą!

Lud polski, wieś potska winna iść solidarnie. Nie wolno jednak zdradzić prawy ludowej. Wygrać winna z nam Polska i Polska wygrać musi.

Do walki zatem o najświętsze hasła, do walki z ofiarnością mienia, czasu, bodajże i zdrowia. Walka ta toczy się nie o nasze już wygodę. To walka o warunki szczęśliwego życia naszych dzieci. Pomniejmy nędzę biednych, walczymy o prawa równe i sprawiedliwe!

Spólnie! Spólnie! bracia. Piastowe my plemię, piastowy lud. Nierzucim ziemi, skąd nasz ród. Tak nam dopomóż Bóg!

Zarząd okręgowy P. S. L. w Poznaniu.

Drabiowska obluda.

Chrześcijańsko Narodowe Stronnictwo Rolnicze (czytaj obszarnicze) wydało odezwę podpisaną przez Mieczysława Chłapowskiego, Dr. Tadeusza Szuldrzyńskiego, Leona Żółtowskiego i Jana Koczorowskiego do „Jaśnie Wielmożnych Panów”, w której są instrukcje, jak należy postępować przy nadchodzących wyborach.

Odezwa ta mówi, ażeby „Jaśnie Wielmożni Panowie” agitowali pomiędzy włościanami za „Chieną” i urządzali zebrańia poufne i to osobno dla włościan i osobno dla robotników. Na zebraniach dla włościan ma się inaczej gadać i na zebraniach dla robotników także inaczej. Stosownie do tego, co danej warstwie odpowiada.

Dalej piszą owi obszarnicy, aby mówiono na zebraniach o zagrożeniu religii katolickiej przez szkołę wyznaniową i głuby cywilne.

Ażeby te zebrańia się udawały, mają owi „Jaśnie Wielmożni Panowie” w myśl owej odezwy „przygotować odpowiednio osoby, które o głos poproszą.

Z tych zebrań mają „Jaśnie Wielmożni Panowie” zdawać relacje na ręce podpisujących ową odezwę, ażeby przemawiającym na zebraniach „Chrześc. Narod. Stron. Rol.” móc ewentualnie zrobić odpowiednie uwagi.

Wobec takiej odezwy wydanej przez ludzi bezwzględnie poczytalnych, jakim są przecież i p. Chłapowski, p. Dr. Szuldrzyński, p. hr. Żółtowski i p. Koczorowski, pytamy się publicznie: 1) kto ogłosił w Polsce szkoły bezwyznaniowe? My bowiem wiemy, że ministerjum wyznań i oświecenia publicznego ma w Polsce szkoły symulanne, państwowe i prowadzi nauczanie w duchu państwowym, narodowym, a religii musi się uczyć każde dziecko i to tej religii, powinien udzielać w zasadzie ksiądz.

Właśnie państwo dążyło do tego, aby w Polsce nie było szkół żydowskich, czy innych, ale polskie tylko. Może by zresztą władza sama przemówiła, bo się nie wiadomości nie ścisłych przez „chrze-

Dr. Mieczysław Michalkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

Opaliński króla Władysława IV szkolił przeciw Janowi Kazimierzowi warcholą naprowadził szwedów na Wielkopolskę, oddał ją pod Ujściem w ręce nieprzyjaciół. Akuratnie tak, jak i dziś niektórzy wicherzą przeciwko polskiemu rządowi, a robią to hogaci, a cierpią tylko biedacy.

Miewał jednak Opaliński chwile przytomniejsze. Wolny od pychy jasno widział niesprawiedliwość społeczną, nie oszczędzał nikogo ani króla, ani hetmanów, ani innych wojewodów, ani szlachty ani duchowieństwa. Z całą mocą uderzał na złe wychowanie, rozpasaną edukację młodzieży. „Rośnie Jas jak cielętko, będzie wolek z niego”. Takich było coraz więcej, co to z cudzoziemską się nosili, za granicę jeździli, a po powrocie już mu i Polska śmierdzi i wszystko w niej gani, o Francji powiada, o damach baletach, nie nie umie, tylko lgać, a udawać rzeczy, w zwierciadle ustawicznie ni tam małpa jaka...”

Silną jest bardzo satyra jego p. t. „Na ciężary i opresy chłopskie w Polsce”.

ściańskich roników” szkodzi naszej młodej Polsce.

Cóż to wy panowie wymienieni?

2) Prosimy o wskazanie gdzie to są głuby cywilne? My wiemy, że właśnie u nas w b. z. pruskim. A wiemy także i to że w całej Polsce zasadniczo miały i mają jedynie faktyczną i moralną ważność śluby zawarte w Kościele.

3) Jeżeli panowie wskazujecie na niebezpieczeństwo grożące Polsce przez kapitał żydowski, to pytamy się was gdzie są wasze miliardowe fortuny? Dla czego nie rzucicie się wy z posiadaną gotówką do rozbudowywania polskiego przemysłu i handlu? Dla czego wy nie chcecie oddać części tylko swoich ziem i to za zapłatą polskiemu chłopu, ale rękami i nogami bronicie się, aby nie oddać choćby jednego folwarku na rzecz ludu.

„Jaśnie Wielmożni Panowie” raczą teraz odpowiedzieć ale nie wykrętnie i ładnie, ale szczerze i prawdziwie.

„Jaśnie Wielmożni Panowie” piszecie aby na każde zebranie wasze przygotować odpowiednio osoby, które o głos poproszą i was poprą. Czy to nie jest fałszywa gra? czy wy w ten sposób nie chcecie pozoru mającego tylko rzetelnego włościanina?

Jeżeli przypadkiem agitator przez was wysłany pójdzie za głosem serey i powie więcej aniżeli wy sobie życzyście, to powiadacie że o takich mówcach winni „Jaśnie Wielmożni Panowie” z powinińci donosić wam, abyście mogli tym mówcom zrobić odpowiednie uwagi, to znaczy żeby nie mówili tak jak czują, ale tak jak wy chcecie, bo wy płacicie.

To jest śmieszne, ale i bolesne, że panowie z rozumami podobny plan agitacji ogłupiającej przygotowali.

Oto macie włościanie „uczciwą” pracę waszych „przyjaciół”. Wjść baczyć!

Solidarności!

Pamiętajcie Bracia Ludowcy, że tylko solidarnością się zwycięża, że nie można cały świat przejść i nauczyć drugich poszan. Solidarnością i poświęce-

niem rzeczy osobistych ziemskich, kościół wywalczył sobie możliwość rozrostu wszechświatowego, solidarnością narody utrzymały się przez wieki, solidarnością, a potem z niej wynikającym męstwem podbijały inne narody, solidarnością nawet Francja zmioła rządy autokratów, panoszącej się szlachty. Dokonywał tego wszystkiego lud. Solidarnością też jedne stronnictwa pokonywały drugie i tylko dzięki solidarności prawica trzyma się wszędzie u władzy i solidarnością sprawia rządowi tyle kłopotu, solidarnością i z niej wynikającą znów przebiegłością zdobyła ona tyle mandatów do Sejmu. Ta prawica tylko od pozorów pyta się o kandydatów wyborców, atoli ma ona kandydatów z góry przez siebie naznaczonych. Przekonacie się, kto na pierwszych miejscach u nich będzie figurował.

Włościanie i robotnicy będą także, ale na ostatnich miejscach na „okrąse” bo na nich powie głupich i by ci ostatni kandydaci upadli zało, że za misję soczewicy żyli postawienie na ostatnich miejscach tych kandydatów, jak to mówi się — stali się ogonem zamiatającym głosy dla panów.

Pamiętajcie, że kandydaci na ostatnich miejscach też nie przejdą, że to czy owe — wszystko przeprowadzi z jednej listy po jednym, dwa, a rzadko trzy mandaty, że ani obszarnik, ani kupiec, miljonier lub ich zausznik nie zrezygnują potem ze swych miejsc by wszedł w ich miejsce do Sejmu włościanin lub inny „niższego gatunku” jak nazwają.

Wszyscy nie mogą być posłami. U nas lud potrzebuje wiele pracy, by poczuł się solidarnym, i przeprowadził przez to połowę lub więcej posłów. To też my Ludowcy musimy okazać i dać dowód solidarności, iść kupą, zbilić masą do urny wyborczej i głosować nawet na tego, choćbyśmy uważali go za osobiste go nieprzyjaciela. Tym sposobem z nieprzyjaciół zrobimy najzagorzalszych swoich zwolenników, a drugich nauczymy solidarności. Przed solidarną masą ludową nie się nie ostoi i tego się boją panowie jak ognia.

Tam ich osiem albo dziesięć, a przedsię to zrobić Każą dziesięci co ich dwadzieścia robiło”.

Narzeka na to, że całkiem odjęto swobodę kmieciom i zauważa, że

„Gdzie wolny szynk pierw bywał — zwłaszcza w księżych dworach.

Teraz i to odjęto, i pić każą piwo którymby same trze, ba djabły truć w piekle.

Nie wspominamy zaś z dzierstwa — które z chłopów czynia!

Powiedzą słudzy, czeladź: „Chłop tu jest bogaty,

Ma bydła, owiec, inszych dobytków nie mało”

„Znidzie się (zda się) to na kuchnię — Zrodził mu się jęczmień,

Pszenica: „I ta dobra na piwo dla gości!”

Z gromadził też nieborak, grosz jeden drugi:

„I ten się na wydatki znidzie!” Szyją buty chudzinie”

Gdy chłopek na trochę roli, zaraz go skazują na grzywnę wysoką, pieniądze nieustannie im wystraszają.

„Rozumiem, że Bóg Polski za nic nie karze więcej jak za poddanych srogą opresyą I gorzej, niż niewolą, — iakoby chłop nie był

Bliźnim nie tylko twoim, ale i człowiekiem.

Serce się oraz lęka, skura drży wspomniawszy,

Na tę niewolę, która częściej, niż pogańska!

A! dla Boga, Polacy! czyście oszaleli?

Wszystko dobro, dostatek żywność, wszystkie zbiory

Z waszych macie podanych, ich ręce was karmia.

Przed się (dlaczego?) się tak okrutnie z nim obchodzicie?

...Na przyrodzone

I Boskie prawa chłopek wytrzymać to musi,

Co mu pan na ramiona włoży, by miał, zdyszeć!

Kają i kaznodzieje, łają spowiednicy, Piekle grożą, nie na tem....

Naprzód, jakie ciężary w samych robocznach!

Gdzie bywało dwadzieścia kmieci — bo więcej

A więc do kupy bracia Ludowcy!

Do urny wyborczej idzie się jak do świętej spowiedzi, daruje się swym braciom przeciwnikom i powiada się: Jam ludowiec, tyś ludowiec, darujmy sobie pocałujemy się i zgoda dla świętej wspólnej naszej ludowej sprawy!

Sprawa ludowa jest wyższą ponad osobiste ambicje, uprzedzenia do tego lub owego, ona broni wszystkich bo broni Lud, a wtedy ci bracie dobrze będzie, jeśli tak. Ty jak i Twój przeciwnik zadowolonym będzie.

Wtedy znikną swary, nieporozumienia i zapanuje jedność i zgoda. Ale trzeba się poświęcić, trzeba jak mól pracować, jednak zwolenników, a wtedy wrogiom moście dyktować.

W imię świętej sprawy — dajcie przykład zgody i solidarności, by wrogowie kosztem naszym się nie tuczyli.

Harapowicz.

Lista P. S. L.

Nr. 1.

jest listą włościan z całej Polski, zjednoczonych pod przewodnictwem prezesa Witosa. Na tę listę powinni oddać swój głos każdy włościanin i każda włościanka.

Przegląd polityczny.

Obrady w Londynie.

Położenie na Bliskim Wschodzie, jest w dalszym ciągu bardzo poważne. Wszystko wskazuje na to, że położenie, w jakim znajduje się rząd angielski, jest poważniejsze, aniżeli ogólnie przypuszczają.

Przygotowania do ekspedycji czy kamedia?

Angielska Rada ministrów odbyła w dniu wczorajszym 3 posiedzenia, wszystkie całkowicie poświęcone kwestii Bliskiego Wschodu.

„Na roli dostatek dobry — znidzie, się to na folwark wziąć mu ją!

Założyć! — Stanie się to w jednym że tygodniu,

Płaczą chudzi: ojciec, matka, dzieci, wszyscy, do nieba tylko krwawe skargi posyłając

I tam żądając zemsty, która nie leży,

Jeśli nie na tym, tedy onym (na drugim) następuje

Swiecie, kędy oddadzą sownie złem za złe“.

W sądach gdy chłopiec się znajdzie, wtedy bez świadka męczy, bija, bo „chłop to i poddany.“ A gdy się znajdzie ktoś z uwagą: „to poddany nie człowiek?“ ofukną go jeszcze. Prześladowań chłopów. „Będzie czasem z tego pretekst (pozorna przyczyna), że nie piją w karczmie, choć złe, choć kwaśne piwko.“

„A przed się je pić musimi bo pan karze i rzowi

Oddaje pewną liczbę beczek do tygodnia,

za które karczmarz musi oddać mu pieniądze,

Lub wypijem, lubo nie! Karczmarz zaś dochodzi

Na nas straty, dojrzy to wpród wyrachowawczy,

skiego Wschodu. W ub. tygodniu rząd obślał kilka tysięcy samochodów ciężarowych. Dzisiaj wysłane zostały do Konstantynopola 2 baterie górskie. Wydano też zarządzenia, aby pewna liczba sanitariuszek ze szpitala wojskowego w Nelly była w każdej chwili gotowa do wyjazdu.

Oddziały kemalistyczne tureckie, które zbliżyły się do wojsk angielskich, zachowują się w sposób najzupełniej po prawny. Żołnierze noszą karabiny spuszczone w dół a nawet witają żołnierzy angielskich. W każdym jednak razie są jeszcze pewne obawy, że pozostawanie w tak bliskiej odległości wojsk angielskich i wojsk Kemala Paszy może doprowadzić do krwawych wypadków.

Grecja republika.

W Grecji spodziewana jest proklamacja republiki.

Stanowczy krok Angli.

W Angli panuje przekonanie, że partia wojenna w gabinecie angielskim użyła przewagę. Kemalowi Paszy będzie postawiony krótki termin. Niewykonanie żądań Anglii poczyniłoby za sobą nie tylko podjęcie zarządzeń wojskowych, lecz nadto zaanulowanie korzystnych propozycji, zawartych w nocy sprzymierzonych. Prawdopodobnie nie pyłanoby się gabinetów państw sprzymierzonych o zdanie, lecz poinformowano by je po prośbie o powzięciu przez Anglię.

Odcieście wojsk angielskich.

Wiadomości z azjatyckiego wybrzeża Dardaneli donoszą o odcieściu wojsk angielskich przez oddziały tureckie, które w pewnych miejscach dotarły już do wybrzeża morskiego.

Anglia grozi Turcji.

W Londynie panuje przekonanie, że zanoszą się na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

Koncentracja wojsk tureckich uważa na jest za tak groźną, że wysłano do naczelnego komendy nowe instrukcje, które żądają od Kemala Paszy raz ostatni, aby wycofał swoje wojsko. Jeżeli Kemal

Wiele rozmiarów przyjdzie na każdego chłopca.

Jeśli w karczmie nie będzie, zanoś się do domu

One piwa rozmiary! Pij, choć złe a niechcesz,

Wylej choć świnom, przedsię zapłać karczmarzowi.

O, sroga opresyj, nigdy niewidziana!

Zamykam, jakom zaczął: że Bóg Polskę karze

Najwięcej za poddanych, ba, i karać będzie,

Jeżeli się Polaku, nie obaczysz kiedy!”

Tak pisał Opaliński, sam szlachcic ba magnat nawet. Czy trzeba co do słów tych oddawać? Ale cóż, gdy nas nieszczęście spotka, mówimy:

„Ręka nas dotknęła
Pańska i rozum odjęła!“

„Tak to więc zawsze mówimy. Kiedy co sami pokonamy.“ O ileż cenniejsze byłyby uwagi Opalińskiego, gdyby był innym człowiekiem. Istotnie pokonali Polacy w XVII. wieku rzeczy ważne. Bo szlachcie w ich głowach ubzdurzało się, że „Polska nierządem stoi“, t. j. gdybyśmy ład zaczęli wprowadzać, zginieliby. A przecież tyle było, którzy

będzie się wzbraniał, wówczas od razu rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

Venizelos w Paryżu.

Venizelos przybył do Paryża i wróci do Grecji aż będzie spokojny.

Przygotowania wojenne w Jugosławii.

W Jugosławii odbyła się narada gabinetu, która miała charakter rady wojennej. Jakkolwiek koła rządowe gromadzą wszelkie wiadomości o przygotowaniach do wojny, zbrojenia prowadzone są z największą energią. W kołach wojskowych zapewniają podobną, w Jugosławii z początkiem tego tygodnia gotowa będzie do rozpoczęcia kroków wojennych.

Nadzieje Bułgarów.

Opinia publiczna w Bułgarii z wielką uwagą śledzi wypadki rozwijające się wskutek wojny grecko-tureckiej. Mają tu większą niż kiedykolwiek nadzieję, że sprawiedliwe i słuszne żądania Bułgarów dotyczące dostępu do morza Egejskiego, jak również utworzenia z całej Tracji kraju autonomicznego, będą wzięte pod uwagę w chwili uregulowania problemu wschodniego.

Francja a Sowjety.

Rząd sowieński skierował do rządu francuskiego notę, w której żąda dopuszczenia go do udziału w konferencji pokojowej dla spraw Bliskiego Wschodu. Jest nieprawdopodobne, aby rząd francuski dał odpowiedź rządowi sowieńskiemu na notę powyższą a gdyby nawet dał, to musiałaby ona być bezwarunkowo negatywna wobec nieuznania rządu sowieńskiego przez Francję.

Cziczeryn w Warszawie.

W Warszawie bawi minister spraw zagranicznych w Rosji. Cziczeryn konferował z min. Narutowiczem. Naczelnikowi Państwa złożył wizytę, następnie przyjęty był przez prezydenta min. p. Nowak. Zarówno prezydent jak i Cziczeryn podkreślali nawiązanie i ożywienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Rosją. Krótki przegląd sytuacji

wołał o poprawę stosunków, niesprawiedliwości praw, przekupstwa sędziów i urzędników i nie nie pomagało. Dlaczego? Władza była w ręku uprzywilejowanych. Nawet cny Samuel Twardowski (1600-1660) Wielkopolek w utworze „Satyr na twarz Rzeczypospolitej“ wyrzuca szlachcie pijactwo, brak miłości ojczyzny, zdyktwo i łapownictwo w urzędach oraz przedajność sądów;

Kto chce spawę wygrać, ten musi posłać sędziom „to wódek, to piotrkowskich krupek na złocistych miednicach.“ I Wacław Potocki (1625-1696) Małopolek starał się „wpoić w serca (szlachty) tę wiarę, że, póki się nieodrodzą moralnie, póki się nie staną na nowo rycerzami obywatelami, dopóty Bóg nie będzie Polsce błogosławił“ (Chrzastowski 325). Należy nadmienić, że potocki był arjaninem t. j. herezykiem ówczesnym, a przecie wierzył i on, że Bóg Polskę wyzaczył na przedmurze chrześcijaństwa. Dla urozmaicenia taką przytoczam jego bajeczkę:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cji ekonomicznej obu krajów, ich potrzeby i perspektywa rozwoju pozwoliły wyrazić jednomyślnie przekonanie, że Polska i Rosja, mogłyby sobie oddać w tej dziedzinie bardzo cenne usługi i jednocześnie rozwinąć stosunków ekonomicznych byłoby najlepszym terenem do zrealizowania i zadokumentowania niezmienne pokojowych dążeń obu krajów. Prezydent zwrócił Czezerina na to, że obecny stan wykonania traktatu, zwłaszcza w dziedzinie reewakuacji przedmiotów i zabytków wywiezionych z Polski utrudnia ogromnie rozwiniecie szerszego programu współpracy i że usunięcie tych trudności musi być traktowane jako ważne i pilne zadanie. Czezerin wyraził nadzieję, że trudności z tem związane będą mogły być złagodzone. W dalszym ciągu wyrazili opinię, że zarówno Polsce jak Rosji zależy w pierwszej linii na utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju w Europie.

Uchwalone ustawy.

Miedzy innymi uchwalił Sejm po referacie posła Kędziora ustawę wodną. Uchwalenie jej było rzeczą pilną, bo była dzielnicą rosyjską ustawy wodnej wcale dotąd nie posiadała. Ustawa utrzymuje w mocy szereg ustaw, dotyczących spraw wodnych w byłym zaborze pruskim i austriackim.

Ze względu na zahodzące w pewnych sironach państwa sabotowanie wyborów, Sejm uchwalił po referacie posła Buzka nowelę do ordynacji wyborczej. Streszcza się ona w tem, że w razie, gdyby członkowie komisji wyborczej nie stawili się w dniu wyborów, to sam przewodniczący obejmuje funkcje komisji, a gdyby także przewodniczący się nie zjawił, wybory mają być odroczone na pięć dni i ma być mianowany nowy przewodniczący.

Po ratyfikacji konwencji madryckiej i warszawskiego układu bałtyckiego, jakoteż po przyjęciu ustawy o kosztach postępowania przed trybunałem administracyjnym według referatu posła Grzędzińskiego, Sejm uchwalił ustawę o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. Nowe budynki będą na 15 lat korzystały z ulg podatkowych, będą wolne od rekwiizycji i od ustawy o ochronie lokatorów.

— O —

Kredyt dla rolnictwa.

Przed trzema miesiącami poseł dr. Kiernik imieniem Klubu PSL postawił wniosek, domagający się podwyższenia dotacji rządu dla państwowego Banku rolnego z 200 milionów do 1 miljarda. Chodziło tu o zasilenie jedynej instytucji finansowej, udzielającej kredytu dla rolnictwa. W ubiegłym tygodniu wniosek ten był przedmiotem obrad komisji rolniczej, a dnia 25 września przyszedł pod obrady pełnego Sejmu. Referował poseł dr. Kiernik i zdołał w Sejmie przeprowadzić uchwałę, mocą której kapitał państwowego Banku rolnego podwyższony zostanie nie do wysokości jednego miljarda, ale do pięciu miliardów.

Listy.

Olietno. W Gnieźnie odbyło się zebranie delegatów, które zagaił prezes pow. węgrowskiego i równocześnie

wybrano go przewodniczącym. Na ławników powołano p. Kabaczyńskiego z Czeszewa i p. Drałwiaka z Mierzewa, na sekr. p. Ślebiodę z Olszewa. Do okręgowego komitetu wyborczego weszli pp. Stachowiak, Stróżyński i Ślebioda, a p. Domański jako mąż zaufania. Przyszłe zebranie celem ustalenia kandydatów postanowiono zwołać do Gniezna na dzień 26 września. Po omówieniu najważniejszych spraw dotyczących wyborów zebranie rozwiązano.

Ślebioda, sekr.

*

Ostroróg. Bracia włościanie czuwajmy! Nadchodzi ważny czas. Jak go prześpiemy i zlekceważymy, to sami siebie przeklinać będziemy. Pamiętajmy dzielnie bronić prawa ciężko zdobytego przez przedstawicieli ludowych PSL. Stronnictwo ludowe jest naszym prawdziwym stronnictwem, które nas broniło przed wrogami ludu i bronić będzie. Pamiętajmy stanąć do wyborów wszyscy pod jego sztandarem. Niech się wrogowie nasi przypatrzą na tę siłę ludową, o którą się opiera państwo polskie i która jest jego podwaliną.

Obszarnicy i endecy postanowili miliardowymi funduszami i innymi sposobami zniszczyć PSL i wydrzeć ludowi prawo, które wywalczyli jego przeciwnicy. Do tego dopuścić nie możemy żadną miarą. Stańmy więc jak jeden wszyscy w szereg i pokażmy przy wyborach, że żyjemy, że zdajemy sobie w zupełności sprawę postępowania naszego o odróżnieniu Polsce i że praw krwawo zdobytych i wiekowa niewola okupionych odebrać sobie nie pozwolimy.

W. solidarności i w sile zwycięstwo!
W. P.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 2 października 1922.

W wtorek Kandyda

W środę Franciszka

— Kurs walut zagranicznych. Dolar amer. 8825, Frank franc. 671. Marki niem. 5,50.

— Taryfa kolejowa. osobowa i taryfowa ma znowu być podwyższona o 50 proc. od 1 listopada br. Komitet taryfowy państw. rady kolejowej ma 3. października wyrazić swoją opinię co do tej podwyżki, projektowanej przez ministerstwo kolejowe.

— Dowody osobiste przy głosowaniu. Generalny komisarz wyborczy ogłasza, że wyborca nie ma obowiązku wykazywania tożsamości osoby, o ile przy oddaniu głosu nie zarządza tego który członek komisji lub mąż zaufania. W razie podniesienia zarzutu, wyborca powinien udowodnić tożsamość przez wystarczające dokumenty lub przez świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście choćby jednemu komisji.

— Urodzaj buraków cukrowych przewidywany jest w roku bieżącym w ilości 246 162 wagonów, t. j. przeszło dwukrotnie przewyższający produkcję zeszłoroczną. W związku tem spodziewana produkcja cukru w Polsce obliczona jest na 30 000 wagonów.

— Rozszszerzani granatem. W Toruniu zaszedł straszny wypadek. Młody chłopiec przyniósł z placu ćwiczeń artylerji w Toruniu kilka granatów, które podczas ćwiczeń nie wybuchły. Gdy do niego przyszedł jeden z kolegów, zaczęli obaj rozbiierać granat. Nastąpił wybuch, który rozszarpał obu młodzieńców. Odłamek granatu zabił też bawiącego się na ulicy chłopczyka.

— **Krzyżackie łajdactwo.** Dowodem nienawiści, jaką żywią Niemcy do Polski, jest fakt, że w osławionym Malborku, dawnej siedzibie krzyżackiej, urządzono dnia 13 września b. r. uroczysty obchód ku uczczeniu... 150-letniej rocznicy 1 rozbioru Polski! Był to obchód zupełnie urzędowy, w którym brali udział przedstawiciele władz, policji i wojska.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że obradujący we Frankfurcie w roku 1848 parlament niemiecki, składający się z najwybitniejszych rzeczywistów Niemców, potępił uroczyste rozbicie Polski, jako jedną z największych zbrodni przeciw ludzkości. Tak, ale wtedy Niemcy byli szermierzami wolności; dzisiejsi Niemcy, przesiąknięci hakatyzmem, są szermierzami gwałtu i bezprawia.

Składki

na cele organizacyjne.

Zebrane przez p. J. Tylkowskiego w Babinie pow. wrzesiński: J. Tylkowski 100, W. Skwera 100, W. Behnke 100, M. Nowak 100 S. Pacanowski 100, St. Piech 100, M. Przybylak 100, J. Stawowy 50, W. Wojciechowski 100, J. Pomorski 100, A. Pierzyński 100, M. Kuźniarek 50 — razem 1 100 mk.

Zebrane w Czachorowie pow. gostyński: Fr. Łapawa 100, M. Juskowiak 20, W. Jędrzycka 20, A. Spychaj 20, Stachowiak 40; Ślesiński 50; Ptak 40; St. Juskowiak 60 — razem 350 mk.

Zebrane w Kosowie pow. gostyński: T. Skorupka 25; M. Skorupka 25; Ign. Student 25; A. Gorynia 25. St. Konieczny 25; Ign. Konopka 25; J. Olszewski 25; A. Ratajczak 25; J. Wiatrowski 25; J. Sperling 25; St. Kąjczyk 25 — razem 275 mk.

Zebrane przez p. M. Migaszewskiego w Wycisławie pow. koźmiński: J. Jędrzycka 15, St. Kubiak 50; P. Gubański 40. St. Kościelniak 100, A. Janowski 50; St. Frackowiak 20; W. Kozowski 100; M. Bartoszek 400; W. Nowacki 100; J. Dąbek 20; J. Jędrzejczak 20; J. Skorupka 100; M. Przybylak 100; A. Lepka 40; J. J. Czabański 20; W. Czabański 100; St. Jakubowski 100; P. Przybylak 10; M. Migaszewski 50; M. Migaszewski 50; M. Moder 10; Fr. Szelejowski 100; J. Pawlaczek 100; J. Kościelniak 40; M. Kacia 190 F. Mróz 30. St. Ziarczyk 20; Fr. Kordus 20; L. Walczak 50; St. Walczak 20; J. Kubiak 20; J. Mazur 10 — razem 1955 mk.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 30 września 1922.

Płacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych. mk.

Zboże		
Zyto	-	17400—18400
Pszonica	-	29500—31000
Jęczmień brow.	-	18000—18800
Owies	-	19500—20500
Mąka żytnia 70 %	-	28300—28800
Mąka pszenna 65 %	-	50000—51500
Ospa żytnia	-	— 9600
Ospa pszena	-	— 9600
Groch polny	-	35000—40000
Groch jad.	-	45000—50000
Ziemniaki fabr.	-	— 1000
Ziemniaki jad.	-	— 2500
Słoma żytnia użna	-	— 5000
Słoma żytnia pras.	-	— 5500
Siano luzne	-	— 6500
Siano prasowe	-	— 7500

Uspokojenie spokojne.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.
Drukarnia B. Milskiego.